

KATARZYNA STANKIEWICZ
Uniwersytet Gdański

TOŻSAMOŚCIOWE ASPEKTY INTEGRACJI SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ. EKSPATRIANCI: MIĘDZY WILNEM A GDAŃSKIEM

Aktualna sytuacja w Europie i na świecie, zwłaszcza kryzys migracyjny, sprzyjają refleksji naukowej nad przymusowymi migracjami po II wojnie światowej. Istotne wydają się takie tematy, jak problemy tożsamościowe osób migrujących, wykorzenienie czy uwarunkowania integracji społeczno-kulturowej. Celem artykułu jest przedstawienie poszukiwań tożsamościowych ekspatriantów¹ i ich rodzin przesiedlonych po II wojnie światowej z Wileńszczyzny do Gdańska. Tekst ma charakter wprowadzający do tematu. Przedstawione analizy mogą być przyczynkiem do refleksji nad tożsamościowymi uwarunkowaniami procesów integracji w ramach społeczności miejskiej, również w odniesieniu do współczesności.

Wyjdę od krótkiego zrelacjonowania wyników szerszej zakrojonych badań przeprowadzonych przeze mnie – wspólnie z dr Alicją Zbierchowską i dr Sylwią Bykowską²

¹ Terminologia odnosząca się do przesiedleń z Kresów Wschodnich po II wojnie światowej jest dość zróżnicowana i nasycona dodatkowymi znaczeniami. W pierwszych latach powojennych stosowano termin „ewakuacja”, potem „repatriacja”. Ten ostatni może budzić kontrowersje, ponieważ oznacza powrót do ojczyzny, podczas gdy Kresowianie musieli zmienić miejsce zamieszkania ze względu na przesunięcia granic i inne naciski zewnętrzne (K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 185). Dość neutralny wydaje się termin „przesiedlenie”, wskazujący na zmianę miejsca życia. W tym tekście wykorzystuję pojęcie „ekspatriacji”, częściowo wymiennie z „przesiedlenie”, wskazując na fakt wykorzenienia, utraty małej ojczyzny przez przesiedlonych ze Wschodu Polaków (por. K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina w społeczności Gdańska. Modi co-vivendi powojennego miasta*, w: M. Mendel (red.), *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015; por. K. Stankiewicz, *Repatriacja ze Wschodu – stan obecny i perspektywy*, „Infos. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze”, nr 1, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2011, s. 1). Pisząc o wileńskich gdańszczanach, odnoszę się do Wilnian – zarówno z samego Wilna, jak i Wileńszczyzny, przesiedlonych po II wojnie światowej do Gdańska, oraz ich potomków. Podkreślam przy tym dwa najistotniejsze kierunki ich poszukiwań tożsamościowych.

² Wyniki badań zostały zaprezentowane w: K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*

– w ramach projektu „Wspólny Pokój Gdańsk”, zainicjowanego i koordynowanego przez prof. Marię Mendel³. Badania dotyczyły odnajdywania się rodzin przesiedlonych z Wileńszczyzny w powojennym Gdańsku. Pozyskane wywiady wykorzystyłam w tym artykule jako źródło wiedzy na temat poszukiwań tożsamościowych wileńskich gdańszczan, zwłaszcza ich poczucia wileńskości i gdańskości. Omawiając kwestie tożsamości, wskażę na znaczenie cezury czasowej, jakim był koniec II wojny światowej, oraz doświadczenia ekspatriacji w kontekście przestrzennym i społeczno-kulturowym.

WILNIANIE W SPOŁECZNOŚCI POWOJENNEGO GDAŃSKA

W badaniach nad wileńskimi rodzinami przesiedlonymi do powojennego Gdańsk wspólnie z A. Zbierchowską oraz S. Bykowską podjęliśmy temat uwarunkowań *modi co-vivendi* w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie z perspektywy badanych z Wileńszczyzny, ich odnajdywania się w miejskiej społeczności, przejawów i form integrowania, jak również izolowania się – zamykania we własnym, wileńskim gronie. Zainteresowane narracjami biograficznymi, również zapośredniczonymi w pamięci rodzinnej, materiał do analizy zebrałyśmy w toku wywiadów oraz korzystając z materiałów zamieszczonych w Cyfrowym Archiwum Pomorskich Kresowiaków, prezentującym relacje przesiedlonych po wojnie do Gdańsk⁴. Analizie poddałyśmy wypowiedzi osób, które zostały przesiedlone ze swymi rodzinami jako dzieci bądź nastolatki, jak również tych, które urodziły się w pierwszych latach po wojnie już w Gdańsku, w rodzinach przesiedlonych⁵.

³ Projekt Gdańskiego Towarzystwa Naukowego; był on realizowany na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w latach 2013–2015 przez interdyscyplinarny zespół badaczy zainteresowanych problematyką miejską. Podjęto w nim wieloaspektowe badania, wykorzystujące metodologię Krytycznej Historii Miasta, nad gdańskimi *modi co-vivendi* dawniej i dziś, rozumianymi jako „różne w określonym czasie i kontekście – układy wzajemnie satysfakcjonujących relacji międzyludzkich zachodzących w zurbanizowanej przestrzeni, z jej specyfiką społeczno-kulturową” (M. Mendel, *Wspólny Pokój Gdańsk. Miejskie modi co-vivendi w badaniu metodą Krytycznej modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015). Pokłosiem projektu jest tom zbiorowy: *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Mendel (red.), 2015.

⁴ „Dzięki uprzejmości jego twórców, korzystaliśmy do celów swoich badań z Cyfrowego Archiwum Pomorskich Kresowiaków (www.capk.pl, dostęp: 15.05.15). Archiwum powstało z inicjatywy Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, we współpracy z uczniami i studentami z pomorskich szkół i uczelni. Stanowi wirtualną przestrzeń, w której od 2009 roku gromadzone są wspomnienia ekspatriantów z dawnych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Inicjatorką i koordynatorką projektów realizowanych na potrzeby Cyfrowego Archiwum Pomorskich Kresowiaków jest Bożena Kisiel, jego kuratorką zaś Vilija Tulicjaite” (za: K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*).

⁵ „Badania przeprowadzono metodą biograficzną z wykorzystaniem swobodnego wywiadu biograficznego z dyspozycjami (...) w okresie od stycznia do maja 2015 roku. Dodatkowo poddano analizie wywiady zamieszczone w Cyfrowym Archiwum Pomorskich Kresowiaków. Próbę badawczą tworzą osoby urodzone na Wileńszczyźnie, które jako dzieci przyjechały wraz z rodziną do Gdańsk po 1944 r., i osoby z rodzin o pochodzeniu wileńskim urodzone już w Gdańsku w ciągu 2 lat od ekspatriacji rodziców (8 wywiadów) oraz osoby urodzone na terenie Wileńszczyzny, które jako nasto-

Po II wojnie światowej na terenie Europy w wyniku nowego uregulowania granic w ramach porozumień poczdamskich i jałtańskich oraz dążeń decydentów do ujednoczenia narodowościowego państw europejskich wystąpiły masowe ruchy migracyjne⁶. Część z tych migracji miała charakter przymusowy bądź też odbywała się w ramach tzw. „przymusu sytuacyjnego”, jak w przypadku Polaków z Wileńszczyzny, którzy – nie wierząc deklaracjom politycznym dotyczącym dobrowolności wyjazdu oraz z obawy przed represjami – opuszczali rodzinne strony⁷. Powojenne migracje wpłynęły na życie poszczególnych osób, całych rodzin i grup, które w tych wędrówkach uczestniczyły, ale również społeczności je przyjmujących, zmuszonych na nowo układać życie społeczne na poziomie lokalnym, z uwzględnieniem pochodzenia przybyszy i związanych z tym często odmiennych norm społecznych i standardów kulturowych⁸.

Gdańsk na tym tle jawi się jako wyjątkowe miasto, ponieważ w okresie powojennym został on zasiedlony w większości przez ludność napływową, która niejako na nowo określiła jego specyfikę, stała się podstawą nowej społeczności miejskiej. Dawni mieszkańcy, głównie pochodzenia niemieckiego, stopniowo opuszczali miasto, ustępując miejsca przede wszystkim osadnikom z Polski centralnej oraz Zabużanom⁹. Wśród przesiedlonych Kresowian przeważali ekspatrianci z Wileńszczyzny. Byli to w większości mieszkańcy miast (przede wszystkim Wilna) i osoby z wyższym wykształceniem, co stanowiło o specyfice „grupy wileńskiej”. Wśród nowych mieszkańców Gdańska wyróżniali się również tradycjami patriotycznymi i rodzinnymi, które bywały związane ze szlacheckim pochodzeniem rodu. Dla nowych władz stanowili „element politycznie podejrzany”, natomiast inni osadnicy, zwłaszcza z Polski centralnej, odmawiali im często prawa do polskości i traktowali pogardliwie jako pochodzących z terenów na niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, co wyrażano w takich określeniach, jak „Rusek” czy „bosy Antek”¹⁰.

latkowie – w wieku 11–18 lat – przyjechały wraz z rodziną do Gdańska (4 wywiady)” (za: K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*). Cytaty przywołane w niniejszym tekście pochodzą wyłącznie z przeprowadzonych na użytek badań wywiadów.

⁶ K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: H. Ormowski, A. Sakson (red.), *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, Instytut Zachodni, Poznań 1997, s. 15–16; por. N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, tom 2, tłum. E. Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991, s. 640–641.

⁷ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków...*, s. 185.

⁸ K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, *Wileńska rodzina w społeczności powojennego Gdańska. Między dawnym a współczesnym współdzieleniem przestrzeni miejskiej*, „Pedagogika Społeczna” 2016, nr 1.

⁹ J. Załęcki, *Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca w świadomości gdańszczan*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, s. 71–75; por. S. Bykowska, *Między communitas a struktura – początki społeczności gdańskiej po 1945*, w: M. Mendel, A. Zbierchowska, *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.

¹⁰ P. Perkowski, *Gdańsk. Miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2013, s. 55; por. K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*

Badania pokazały skłonność Wilnian do izolacji oraz zależność procesów integracyjnych między różnymi grupami mieszkańców od ich usytuowania w przestrzeni miasta, wspólnoty doświadczeń oraz celów i zadań. Osadnicy z Wileńszczyzny zasiedlali całe ulice, a nawet części dzielnic, co sprzyjało zacieśnianiu więzi w ramach własnej grupy. Możliwość kontaktu z innymi mieszkańcami pozwalała na ograniczenie stereotypów, prowadząc też w kilku przypadkach do budowania relacji wręcz familiarnej. Gdańscy Wilnianie zmuszeni byli do utrzymywania stosunków z mieszkańcami pochodzenia niemieckiego, często pozostających jeszcze w tym pierwszym powojennym okresie ich sąsiadami, nawet w ramach jednego lokum, względem których wykazywali postawy ambiwalentne. W wypowiedziach powraca jednak poczucie wspólnoty doświadczenia związanego z postawieniem wobec konieczności opuszczenia stron rodzinnych. Zarówno z tą grupą, jak również z innymi, kontakty i relacje nawiązywane były wobec wspólnych celów, kiedy to starano się poradzić sobie z niedostatkami aprowizacyjnymi powojennego Gdańska czy rozwiązać inne prozaiczne problemy codzienności, wymieniając się towarami i usługami¹¹.

POSZUKIWANIA TOŻSAMOŚCIOWE WILEŃSKICH GDAŃSZCZAN

W badaniach nad funkcjonowaniem rodzin przesiedlonych z Wileńszczyzny w społeczności powojennego Gdańska jako niezwykle istotny dla samych badanych pojawił się temat tożsamości, poczucia związku z miejscem pochodzenia oraz nową małą ojczyzną. Pytania o to: kim jesteś? kim się czujesz? skąd pochodzisz? ale też: kim się stajesz?, otworzyły pole do refleksji nad procesami tożsamościowymi, poszukiwania swojego miejsca w Gdańsku i pielęgnowania pamięci przeszłości oraz rodzinnych korzeni. Jak się okazało, ekspatriacja dotknęła nie tylko całych rodzin, ale też poszczególnych osób, ich obrazu siebie, poczucia tożsamości. Badani byli ludźmi w starszym wieku, co sprawiało, że wywiad momentami stawał się bilansem życia, z kluczowym doświadczeniem ekspatriacji i wchodzenia w nową społeczność, bądź próbą powrotu do rodzinnych przekazów pamięci i poszukiwaniem w nich swoich korzeni oraz sedna tożsamości.

Odwołuję się teraz do **poczucia tożsamości społecznej jednostki**, o której stanowi identyfikacja z grupą. Warto za Pawłem Boskim przypomnieć, że „tożsamość osobista zakotwiczona jest w potrzebie unikalności, natomiast tożsamość społeczna zasadza się na potrzebach przynależności i podobieństwa do innych”¹². Tożsamość społeczna jednostki z jednej strony ustala relację ja–my, z drugiej natomiast tworzona jest w odniesieniu do tego, co obce, inne¹³. Interesuje mnie zwłaszcza poczucie tożsamości, ro-

¹¹ K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*

¹² P. Boski, *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, w: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 82.

¹³ M. Melchior, *Spoleczna tożsamość jednostki*, Uniwersytet Warszawski ISNS, Warszawa 1990, s. 44; por. D. Jaworska-Matys, *Tożsamość narodowa na pograniczu. Poczucie tożsamości narodowej*

zumiane jako „subiektywny sposób postrzegania siebie przez jednostkę, która próbuje sobie odpowiedzieć na pytanie »kim ja jestem«”¹⁴. Poczucie tożsamości powiązane jest nierozzerwalnie z poczuciem **zakorzenia**, odnoszącym się zarówno do ciągłości czasowej, jak i przestrzennej przynależności. Jednostka, poszukująca swojej tożsamości i swoich korzeni, pyta nie tylko o to, kim jest, ale też o to, skąd pochodzi¹⁵. Można dodać jeszcze pytanie o to, kim będę. Zdaniem Jerzego Nikitorowicza, „tożsamość można określić jako spotkanie teraźniejszości z przeszłością i antycypowaną przeszłością”¹⁶.

Ekspatriacja wydaje się znaczącą **cezurą**, zarówno w wymiarze czasowym, jak i przestrzennym¹⁷. Przesiedlenie wyrwa jednostkę ze znanego jej otoczenia, zmusza do zerwania związku z małą ojczyzną i podjęcia próby odnalezienia się w nowej przestrzeni i nowym środowisku społecznym¹⁸. Jednocześnie przymusowe migracje stanowią **cezurę** w wymiarze czasowym, związaną z momentem zakończenia działań wojennych i zmianami wynikającymi z ustalania nowego ładu politycznego w Europie. Cezura ta dotyczy zarówno historii większych i mniejszych zbiorowości, jak również jednostkowych losów, które są z tą historią ściśle powiązane.

Przesiedlenia z Wileńszczyzny do Gdańska odbywały się w niepewnym okresie, kiedy jeszcze nie było wiadomo, jak będzie wyglądał powojenny ład, do czego zobowiązać się mocarstwa i na ile te zobowiązania będą przestrzegane. Według badanych Wilnian, przesunięcia granic dłużej nie były uważane przez mieszkańców spornych rejonów za ostateczne, co wzmagало atmosferę **niepewności i tymczasowości**.

[Moi rodzice] przez rok nie rozpakowywali walizek, bo był nastrój taki, że zaraz wracamy z powrotem. Zaraz się tam na górze dogadają, zaraz wszystko się zmieni i jedziemy z powrotem (...). To był cały czas taki stan i niepewności, i poczucie niestabilności [W4]¹⁹.

Motywy życia na walizkach powraca też w innych wywiadach. Niepewność jutra i miejsca zamieszkania utrudniała integrację, a często jednocześnie pogłębiała identyfikację z dawną ojczyzną, z powrotem do której wiązano jeszcze nadzieje. Dopiero upływ czasu przynosił pewną stabilizację.

w narracjach uczniów, rodziców i nauczycieli polskich szkół na Litwie, Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 18.

¹⁴ M. Melchior, *Społeczna tożsamość jednostki*, s. 24.

¹⁵ Tamże, s. 27; por. W. Theiss, *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utilitytarna*, w: W. Theiss (red.), *Mała ojczyzna. Kultura. Rozwój lokalny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 23; A. Lompart, *Zakorzenie, wykorzenie; metafora w refleksji socjologicznej*, w: A. Lompart (red.), *Jednostka zakorzona? Wykorziona?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

¹⁶ J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 68.

¹⁷ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków...*, s. 167–168.

¹⁸ A. Lompart, *Zakorzenie, wykorzenie...*, s. 13 i nn.

¹⁹ Wywiady przeprowadziły Katarzyna Stankiewicz i Alicja Zbierchowska. W tekście zostały one oznaczone kolejnymi numerami.

Oni [rodzice] to tak ciągle myśleli, że może nie tu, że może coś się zmieni, że może oni wrócą (...). No mówię, po wojnie to oni żyli w takim zawieszeniu – na walizkach – dosyć długo. A potem to już musieli tu, bo dzieci rosły (...) [W1].

Poczucie niepewności i tymczasowości pogłębiał fakt, że nowi mieszkańcy ze Wschodu wprowadzali się do domów i mieszkań opuszczanych przez Niemców, przesiedlanych na Zachód. Niemieccy gdańszczanie wyjeżdżali w pośpiechu, pozostawiając po sobie w Gdańsku meble, inne przedmioty codziennego użytku, a nawet pamiątki i rzeczy osobiste. Wilnianie, którzy przychodzili na miejsce dawnych mieszkańców, często w obliczu tych sprzętów i przedmiotów odczuwali **obcość**, która utrudniała im odnalezienie się w nowym miejscu.

Myśmy zajmowali miejsca sąsiadów i to było takie dziwne (...). [W1].

My żeśmy mieszkali w takiej sytuacji pewnej obcości. Ponieważ to był dom z ogródkiem, więc różne ogródkowe narzędzia i takie tam również pozostały [W4].

Brak zakorzenienia w Gdańsku dobitnie oddają wypowiedzi badanych na temat znaczenia „własnych cmentarzy”, rozumianych jako miejsca pochówku bliskich w niedalekiej odległości od miejsca zamieszkania. Ten symboliczny „brak cmentarzy” pokazuje zerwanie związku z ziemią, jest wręcz formą wykorzenienia. Poczucie tożsamości wydaje się zatem ściśle związane z pamięcią przodków, której namacalny znak stanowi troszczenie się o groby. Temat ten powrócił w kilku wywiadach z inicjatywy samych rozmówców, dla których związek z ziemią i nowym miejscem zamieszkania przekładał się na spoczywanie ich bliskich na tutejszych cmentarzach. Z rozmów wynika, w jaki sposób miasto stopniowo było „oswajane” – wraz z tym, jak na gdańskich nekropoliach pojawiały się mogiły kolejnych osób z grona rodziny i przyjaciół badanych. Poprzez groby bliskich następowało swego rodzaju zakorzenienie wileńskich rodzin w przestrzeni Gdańska.

Myśmy sprząтали ten cmentarz na Zaspie czy pełniliśmy tam warty przy tych pomnikach różnych przy Alei Zwycięstwa, no i jakoś chcieliśmy się znaleźć tutaj. Ale brak tych grobów był taki – myślę – istotny... (...). Myśmy na początku tu nie mieli żadnych grobów. I ja zazdrościłam tym moim koleżankom ze szkoły, które na przykład szły na jakieś groby. A myśmy, przynajmniej ja i wiele osób od nas, nie mieli nikogo. No, teraz to mam całe Srebrzysko znajomych i krewnych (...) [W2].

Powroty na Wileńszczyznę, o których wspominali badani, również bywały związane z odwiedzinami grobów przodków, poszukiwaniem miejsc pochówku swoich bliskich w dawnej małej ojczyźnie. Tym samym tożsamość wydaje się budowana na pamięci przeszłych pokoleń.

Innym przejawem identyfikacji z Wilnem i Wileńszczyzną był sentyment do obrazu **Matki Bożej Ostrobramskiej**. Jedna z badanych osób zauważyła nawet, że nie potrafi „wskazać domu wilnianina bez wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej, tutaj i gdzie

indziej”, a „rytuały religijne, związane głównie z Ostrą Bramą, to czynnik, który dla świadomości wileńskiej generalnie jest nie do oddzielenia” [W4]. Co ciekawe, w dwóch wywiadach powtórzyła się uwaga, że o ile w Wilnie zdarzało się, że w mieszkaniu nie było wizerunku wileńskiej Maryi, to obowiązkowo pojawiał się on po ekspatriacji, w nowym miejscu zamieszkania, co tłumaczono tym, że kiedy Ostra Brama była na wyciągnięcie ręki, nie było potrzeby wieszania na ścianie ikony. Dopiero w Gdańsku obraz Matki Bożej Ostrobramskiej przywoływał pamięć małej ojczyzny, jednocześnie dawał poczucie opieki ze strony Opatrzności. Był również widocznym znakiem dla osób odwiedzających mieszkanie.

Obrazy wileńskiej Maryi pojawiły się nie tylko w domach nowych gdańszczan, ale również w gdańskich kościołach, konkurując nieraz z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Dla osób ze Wschodu te wileńskie boczne ołtarze stały się miejscem modlitwy i snucia wspomnień. Jednak zdaniem badanych osób parafie nie były przestrzenią integracji społeczności wileńskiej w Gdańsku, czego można się było spodziewać. Istotniejszy okazał się sam wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej, nierozłącznie związany z pamięcią o Ostrej Bramie i charakterystycznych dla niej rytuałach, traktowany jako źródło „wzmocnienia tożsamości”, jak to określił jeden z rozmówców, wskazując na identyfikacyjną funkcję obrzędu oraz ikony, wraz z przypisywaną jej cudownością.

Wydaje mi się, że katolicyzm był dla wilnian niewątpliwie czynnikiem integrującym i to wzmacniał chyba okres wojenny. Później, właśnie w tych różnych peregrynacjach, to też było potrzebne jako wzmocnienie tożsamości. Może to wygląda paradoksalnie, ale takim czynnikiem integrującym jest właśnie Matka Boska Ostrobramska. (...) To jest trochę taka ikona samego miasta. (...) Ten rodzaj integracji przez religię właśnie tkwił chyba w obrzędzie i wizerunku. (...) Wojna wzmaga albo niewiarę, albo właśnie odwrotnie [W4].

Badania pokazały silne poczucie tożsamości wileńskiej w przypadku mieszkańców przesiedlonych z Wileńszczyzny. Budowane jest ono na podstawie miejsca zapisanego w pamięci, utraconej małej ojczyzny, która tworzy swego rodzaju „krajobraz pamięci”, przestrzeni nacechowanej symbolicznie i zachowanej we wspomnieniach, poddanej idealizacji²⁰. Pielęgnowanie „wileńskości” przekłada się dzisiaj na chęć spotkania się w „swoim gronie”, udział w różnego typu imprezach o charakterze kresowym czy też wspomniane już wcześniej podróże do ojczyzny przodków. Poczucie związku z Wilnem nie słabnie w pokoleniu osób, które przyjechały do Gdańska jako kilkuletnie dzieci, a nawet u tych, które już tam – w pierwszych powojennych latach – się urodziły, co pokazuje znaczenie pamięci rodzinnej i silny przekaz tradycji wileńskich w rodzinach ekspatriowanych na Pomorze, żyjących w swoim kręgu²¹.

²⁰ S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, w: S. Kaprański (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s. 27 i nn.; por. M. Mendel, *Tożsamość zbiorowa jako lokalność*, w: M. Mendel, A. Zbierchowska (red.), *Tożsamość gdańszczan...*, s. 374–375.

²¹ Por. K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska, *Wileńska rodzina...*

Ale to Wilno zostaje, tym bardziej że człowiek tak siedział w tych opowieściach, a tej rodziny było tutaj bardzo dużo (...) i ta rodzina była bardzo zżyta (...) – spotykali się na wszystkie święta, Wszystkich Świętych, te obiady, te święta, wigilie..., toż to były tłumy ludu, ja do tej pory tych talerzy mam tyle, trzeba było mieć, bo ta rodzina była taka wielka... (...). I myślę teraz, że człowiek był taki głupi, nie spisał, nie słuchał, nie był wtedy zainteresowany [W1].

*POCHODZĘ Z WILNA... JESTEM Z GDAŃSKA...
STAJĘ SIĘ GDAŃSZCZANINEM...*

Biorąc pod uwagę kolejne pokolenia wileńskich gdańszczan, widoczne są różnice w poczuciu gdańskości i stopniu zakorzenienia w nowym miejscu, co jednak wymaga jeszcze dalszych badań. Opierając się na pamięci rodzinnej, uobecnionej we wspomnieniowych opowieściach badanych, możemy sięgnąć do **pokolenia rodziców** – osób, które po wojnie miały około trzydziestu lat, przyjechały do Gdańska wraz ze swoimi małymi dziećmi bądź też niedługo przed ich przyjściem na świat. We wspomnieniach moich rozmówców zapisał się rodzaj niezgody rodziców na nowe miejsce życia. Wspominają oni o „braku zakorzenienia” w Gdańsku, często o nadziei na powrót na Wileńszczyznę: „moi rodzice się tutaj nie zakorzenili chyba nigdy, to chyba nigdy nie udało się moim rodzicom” [W8]; „tata tu pracował, tu był, ale to Wilno w nim siedziało głęboko” [W1]. Według opowieści badanych ich rodzice mieli poczucie bycia „nie stąd”, świadomość pozostawienia swojej małej ojczyzny; żyli bez nadziei na pełne zakorzenienie się gdzieś indziej, zwłaszcza w Gdańsku, który nosił piętno miasta obcego, niepolskiego.

I myśmy tam już dotarli jako do domku opuszczonego. Ale opuszczonego... Oni wzięły tyle, ile mogli wziąć do walizek, cała reszta to były rzeczy, które pozostały... (...) Wydało mi się, że rodzice jednak dążyli do tego, żeby ten dom oczyścić z teźże niemieckości (...). Przesłaniałi tym, co mieli, potem też kupowali... Przynajmniej umeblowanie jednego pokoju pamiętam tak trochę, jakby to było odbicie jednego z pokoi opuszczonych [W4].

Poczucie braku zakorzenienia pogłębiał brak znanych przedmiotów we własnym otoczeniu, które można by zabrać ze sobą przy okazji zwyczajnej przeprowadzki. Jak opisała to jedna z badanych, „to tak było, no niestety, wyrwali ludzi, zostawili, oni tobołeczków parę wzięły i tutaj przyjechali” [W1]. W miejsce znanej z Wileńszczyzny oswojonej przestrzeni mieszkalnej wchodziły obce kulturowo sprzęty, których wyższa jakość nie rekompensowała braku tego, co znane.

Inaczej wyglądały opowieści **powojennych nastolatków** i ich odnajdywanie się w Gdańsku. Mam na myśli osoby urodzone w latach 30., których edukację przerwała wojna, a powracające po zakończeniu wojny do szkolnej rzeczywistości i grupy rówieśniczej. Dla nich – również ze względu na wiek – odnalezienie się w nowym miejscu było dużo łatwiejsze, a powojenne miasto w opowieści snutej po latach zyskiwało wymiar miasta młodości, z którym związane są ważne wspomnienia, często o charakterze

inicjacyjnym, charakterystyczne dla okresu dojrzewania, naznaczone ważnymi wyborami i młodzieńczymi poszukiwaniami.

(...) my byliśmy tutaj w młodości, [Gdańsk to dla nas zatem] takie miasto młodości, środowisko, do którego się odnosi jako do własnego, chętnie się wraca. Gdańsk został jakoś w naszej pamięci zaaprobowany i my traktujemy go w naszej pamięci jako miejsce własne. To miasto było osvajane jakoś, ale ponieważ osvajane było przez kilkunastoletków, to przebiegało inaczej niż dla kogoś, kto był już dorosły. I dla nas to się nakładało na wiek młodzieńczy, na różne sprawy tego właśnie czasu [W4].

Wśród wypowiedzi badanych reprezentujących **pokolenie dzieci** pojawia się temat poszukiwań tożsamościowych. Jedna z pań podkreślała, że dylematy w tym obszarze są charakterystyczne przede wszystkim właśnie dla osób reprezentujących to pokolenie, wychowanych w domach „prześląkniętych wileńskością” i nostalgią za utraconą małą ojczyzną, jednocześnie znających dawne Wilno i Wileńszczyznę tylko z rodzinnych opowieści. To osoby, dla których naturalnym miejscem życia wydawać się mógł Gdańsk, jednak bliscy nie wspierali ich związku w dużej mierze z obcym – z perspektywy starszych członków rodziny miastem.

Jeśli by Pani chciała jeszcze o tym poczuciu tożsamości, to jest największy problem mojego pokolenia, tu, jeśli chodzi o tych Kresowiaków. Bo nasi rodzice, oni podjęli świadomie decyzję wyjazdu, wyjeżdżali i już wiedzieli, co opuszczają, i to wszystko już budowali, czy chętnie, czy niechętnie, ale świadomie. Natomiast my zostaliśmy wyrwani i tego kawałka nam właśnie brakuje. Ci, którzy się już tutaj urodzili, to też zupełnie już inne pokolenie. A my tak właśnie, wyrwani, nie wiadomo właśnie, co..., kim jesteśmy. Tutaj dopiero zaczęliśmy coś budować, ale i mieliśmy jakiś kawałek tam. I myślę, że to jest największa trudność [W2].

Mamy więc do czynienia z dorastaniem w swego rodzaju próżni tożsamościowej – z jednej strony przez starsze pokolenia przekazywana była dzieciom wileńskość, jednak w oderwaniu od znanej przestrzeni geograficznej i kontekstu lokalnego, z drugiej – odbywało się to w nieoswojonym i niezaakceptowanym do końca przez rodziców i dziadków Gdańsku, w którym przebiegało codzienne życie badanych, wraz z doświadczeniami zabawy, dziecięcego odkrywania świata i szkolnej edukacji.

[Podczas podróży na Wschód] odnajduję tam kawałki siebie (...). Zawsze mi brakowało rodziny, przede wszystkim dziadków, no i tych miejsc. To, że oni opowiadali... No oni tym żyli... też rodzice. No żyli? No w każdym razie, jak opowiadali, to wiedzieli, o czym, a ja nic. Pustka kompletna... (...) A mnie stamtąd wyrwali... i nie miałam żadnej szansy w ogóle się zdecydować, czy chcę, czy nie, ani żadnej szansy, żeby tam wrócić [W2].

„Powojenne dzieci”, poszukujące swojej tożsamości, dają w wywiadach wyraz, znanemu ich rodzicom, poczuciu obcości i przypadkowości swego indywidualnego losu zależnego od wielkiej historii oraz oderwaniu od rodzinnych korzeni. Tych korzeni

poszukują w podróżach na Wschód, pielęgnowaniu wspomnień i wileńskich tradycji. Co ciekawe i znaczące, w ich dylematach tożsamościowych pojawia się element empatii w stosunku do wykorzenionych niemieckich mieszkańców Gdańska.

Znalazłam się Gdańsku, bo takie były warunki historyczne. Trzech ważnych panów w Jaćie i Teheranie zdecydowało, że nie mogę pozostać tam, gdzie się urodziłam i tkwiły od pokoleń moje korzenie. Na dodatek przyszło mi żyć w miejscu, w którym mieszkali ludzie też związani ze swoją ziemią, mieli tutaj rodziny, znajomych, domy, drzewa, ziemię, groby. (...) Ich synowie, wnuki, w Gdańsku nie mieszkają. Przez okno widzę zdziczałe drzewa owocowe, które oni sadzili. To cudza historia [W7].

BYCIE W DRODZE?

Warto przyrzeć się bliżej stosunkowi badanych z pokolenia dzieci przesiedlonych do Gdańska. Badania pokazały, że wraz z upływem czasu w kolejnych pokoleniach wzrasta poczucie zakorzenienia w mieście. Jednocześnie nie słabnie związek z Wileńszczyzną, wspierany przekazami pamięci rodzinnej, powiązany z idealizacją miejsca pochodzenia przodków i okresu przedwojennego. „Powojenne dzieci” to pokolenie dylematów tożsamościowych, poszukujące swoich korzeni i pielęgnujące tradycje rodzinne, związane często z przeszłością szlachecką czy AK-owską. W wypowiedziach badanych z tej grupy pojawia się motyw „zasługiwania” na bycie gdańszczaninem, pracy na rzecz miasta, czym możemy tłumaczyć znaczącą rolę Wilnian i Kresowian w ogóle w historii i rozwoju miasta²².

Można wyróżnić kilka postaw w stosunku do Gdańska, jednak zasadniczo w wypowiedziach widoczny jest dystans do używania pojęcia „gdańszczanin”. W jednym z wywiadów pojawiło się nawet wyjaśnienie, że ten termin – szczególnie w pierwszych latach po wojnie – zarezerwowany był dla gdańskich autochtonów. Jak mówiła badana, „na początku gdańszczanie to byli tylko autochtoni – czy Polacy, czy Niemcy, ci, którzy byli tu, nie my” [W2], wskazując przy tym, że nawet dzisiaj trudno jej o sobie powiedzieć „gdańszczanka”, choć to, że „jest z Gdańska”, wydaje się dla niej oczywiste, tyle że ta gdańskość nierozłącznie powiązana została u niej z wileńskością.

Gdańskość rozumiana jako lokalność wynika z poszukiwania przez badanych swojej tożsamości przez odniesienie do konkretnego miejsca, staje się konstruowaniem „tożsamości-w-miejscu”²³, jak ją nazywa Maria Mendel, traktując lokalność jako „szczególny wymiar pracy tożsamościowej w miejscu fizycznym i nie anonimowym”²⁴. Poszukiwanie związku z Gdańskiem, próba identyfikacji z lokalną przestrzenią i społecznością były w różnym stopniu deklarowane przez inne badane osoby z „pokolenia dzieci” – od podkreślania poczucia obcości w Gdańsku po wskazanie

²² Patrz np. S. Konieczna (red.), *Ludzie Akademii Medycznej w Gdańsku*, Gdański Uniwersytet Medyczny, Gdańsk 2011.

²³ M. Mendel, *Tożsamość zbiorowa jako lokalność...*, s. 374.

²⁴ Tamże, s. 377.

na stopniowe zakorzenianie się w mieście, m.in. poprzez wspomniane już, „oswajające” cmentarze.

Właściwie nie czuję się gdańszczanką, ja się w Gdańsku nie zaaklimatyzowałam, to dla mnie cały czas nie jest moje miasto [W6].

W jakiś sposób to [że jestem z Gdańska] zaakceptowałam, nie chcę powiedzieć, że pokochałam, ale w jakiś sposób na pewno się do Gdańska przywiązałam [W8].

Jedno jest pewne – to jest moje miasto, ja tu chcę mieszkać i ja sobie nie wyobrażam, żebym miała mieszkać gdzie indziej. (...) W Gdańsku jestem u siebie, ale nie jestem gdańszczanką. Takie poczucie właśnie bycia i niebycia trochę – bo z jednej strony jestem, ale być może znowu tymczasowo. (...) Chociaż ten Gdańsk jest mój, w sensie i fizycznym, i mojego przywiązania do tego miasta, ale gdzieś tam w środku nie do końca. I ten brak spowodował moje różne poszukiwania [W2].

W Gdańsku żyję całe moje życie. Czuję się gdańszczanką, ale z bardzo głębokimi korzeniami wileńskimi [W1].

W trzeciej z przywołanych wypowiedzi badana nazwała źródło swoich dylematów i poszukiwań tożsamościowych, które w mniej bezpośredni sposób widoczne było również w innych wywiadach. W rozmowie – w kontekście tożsamości gdańskiej – pojawił się również wątek „zasługiwania” na gdańskość, dorastania do rangi gdańszczanina poprzez zasługi dla miasta.

Wie Pani, tak sobie myślę, że [wiele z podejmowanych przeze mnie działań] to takie podświadome budowanie takiego upoważnienia do bycia gdańszczaninem, że coś trzeba zrobić dla tego miasta... (...) Że ma się jakieś zakorzenienie, też w sensie jakichś zasług dla tego miasta, które dają mi prawo do tego, że to jest też moje miasto [W2].

Zmianę w myśleniu o Gdańsku i jego związku z Polską przynosi „Solidarność”, co przywołało dwoje badanych. To solidarnościowa historia miasta sprawiła, że – zdaniem badanych, jak również znawców przedmiotu – status gdańszczanina może być przynależny również Polakom, przybyłym do Gdańska po wojnie²⁵. Pozwoliła na poszerzenie gdańskiej mitologii, a tym samym gdańskiej tożsamości, o czym pisze Peter O. Loew, tworząc podstawę do postrzegania miasta jako „opozycyjnego”²⁶. Udział w tej historii daje Wilnianom prawo – w ich odbiorze – do postrzegania siebie jako aktywnych i pełnoprawnych gdańszczan.

Trzeba jednak podkreślić, że nie można poszukiwań tożsamościowych wileńskich gdańszczan sprowadzać do prostej dychotomii – rozdarcia między wileńskością a kształtującym się stopniowo z upływem czasu i pokoleń przywiązaniem do Gdańska. Ekspatriacja zapisana w pamięci indywidualnej, ale też tej rodzinnej, może nieść po-

²⁵ Por. J. Załęcki, *Elementy tożsamości współczesnych gdańszczan w świetle badań socjologicznych*, w: M. Mendel, A. Zbierchowska (red.), *Tożsamość gdańszczan...*, s. 175.

²⁶ P.O. Loew, *Gdańsk. Między mitami*, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2006, s. 15.

czucie tymczasowości i swego rodzaju tożsamościowej niejednoznaczności, a co za tym idzie – otwartość na inność i zwielokrotnienie tożsamości.

Przesiedlenie – ze względu na doświadczenie wykorzenia i niepewności – otwiera na **bycie w drodze**²⁷: „To może jest coś takiego, że moja rodzina cały czas, tak jak mojej matki (...), to cały czas wszystko było w drodze” [W2]. W opowieściach na temat przedwojennej Wileńszczyzny powraca także wątek wielokulturowości tej ziemi, co przekłada się na poszukiwania tożsamościowe badanych. Deklarowali oni poczucie polskości, jednocześnie – w kilku przypadkach, w odniesieniu do własnej osoby – podkreślając jej kresowy czy wręcz pograniczny charakter, otwierający właśnie na to, co inne kulturowo.

Mam coś ze świadomości człowieka, który pochodzi z Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli wielonarodowej, wielokulturowej przestrzeni (...). Dla mnie [owa kresowość, a raczej pograniczność kulturowa] jest to kwestia raczej takiej osmozy, przenikania kultur, różnych sposobów widzenia świata, różnych etnosów. To wszystko jest i bardziej skomplikowane, i mniej jednolicie polskie, to znaczy ta polskość ma bardzo różne przejawy i bardzo różne zabarwienia. (...) Dla mnie bycie z Wilna czy moje wpisanie się w Wilno jest właśnie poczuciem takiej tożsamości niejednoznacznej, przyswaja dla siebie elementy, które wydawałoby się z innego punktu widzenia, że są obce, że są odmienne [W4].

Zdaniem rozmówcy, tego rodzaju potencjał kulturowej pograniczności ma w sobie również Gdańsk ze swoją wielowątkową i rozpoczynającą się kilkakrotnie na nowo historią.

PRÓBA PODSUMOWANIA

Artykuł miał na celu przedstawienie poszukiwań tożsamościowych powojennych ekspatriantów i ich rodzin przesiedlonych z Wileńszczyzny do Gdańska. Poszukiwania te odniosłam do procesu kształtowania się społeczności miasta i jej integracji, zależnej m.in. właśnie od wyborów tożsamościowych nowych mieszkańców. Silna identyfikacja z byłą małą ojczyzną sprzyjała integracji Wilnian w ramach własnej grupy, ewentualnie z uwzględnieniem innych osób o pochodzeniu kresowym. Sprzyjała jej bliskość zamieszkania, skutkująca łatwością utrzymywania kontaktów w gronie przesiedlonych, oraz pielęgnacja wspomnień i tradycji rodzinnych i kresowych, obyczajów oraz rytuałów, też o charakterze religijnym. Trudności w integracji społeczności powojennego Gdańska – według relacji badanych – pogłębiało poczucie braku wpływu przesiedlonych na decyzję o opuszczeniu małej ojczyzny, niemożność odwiedzenia jej przez dłuższy czas, kiedy to wspomnienia ulegały idealizacji, oraz charakterystyczne dla czasu powojennego tymczasowość, chaos i niepewność.

²⁷ Por. M. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.

Moi rozmówcy, zwłaszcza reprezentujący „pokolenie dzieci” – tj. urodzonych pod koniec wojny lub tuż po niej – okazali się rozdarci między poczuciem wileńskości a gdańskością, której sami świadomie poszukiwali, starając się wręcz na nią „zasłużyć”, nawet mimo braku aprobaty po stronie najbliższych. Badania pokazały, że integracja z innymi grupami w ramach społeczności miejskiej wymaga od mieszkańców identyfikacji z miejscem, określonymi wartościami (przypadek solidarnościowej historii Gdańska), zaangażowania w pracę na rzecz zbiorowości, wspólnych działań zmierzających do przyjętego i aprobowanego przez wszystkich celu²⁸. „Oswajanie miejsca”, „zakorzenianie się” wymaga czasu. Zerwany przez przesiedlenie związek z przestrzenią może być zbudowany w innym miejscu.

W przypadku silnego przekazu rodzinnego nakierowanego na przeszłość osvajanie nowej przestrzeni i próba integracji powodują jednak swego rodzaju rozdarcie tożsamościowe, które – zaakceptowane – może stać się zwielokrotnieniem tożsamości²⁹, oraz aktywną pracą nad tożsamością, podejmowaniem świadomych prób jej kształtowania. Wileńscy gdańszczanie, rozdarci mimowolnie między Wilnem a Gdańskiem bądź świadomie będący jednocześnie „stąd” i „stamtąd”, otwierają się na wspomniane przez jedną z rozmówczyń „bycie w drodze”.

BIBLIOGRAFIA

- Boski P., *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, w: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 71–212.
- Bykowska S., *Między communitas a strukturą – początki społeczności gdańskiej po 1945*, w: *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 125–147.
- Davies N., *Boże igrzyisko. Historia Polski*, t. 2, E. Tabakowska (tłum.), Wydawnictwo Znak, Kraków 1991.
- Jaworska-Matys D., *Tożsamość narodowa na pograniczu. Poczucie tożsamości narodowej w narracjach uczniów, rodziców i nauczycieli polskich szkół na Litwie*, Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Kapralski S., *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, w: S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s. 9–46.
- Kaźmierska K., *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Kersten K., *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: H. Ormowski, A. Sakson (red.), *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, Instytut Zachodni, Poznań 1997, s. 13–29.
- Konieczna S. (red.), *Ludzie Akademii Medycznej w Gdańsku*, Gdański Uniwersytet Medyczny, Gdańsk 2011.
- Loew P.O., *Gdańsk. Między mitami*, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2006.

²⁸ K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, *Wileńska rodzina w społeczności powojennego Gdańska...*

²⁹ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, s. 382 i nn.

- Lompart A., *Zakorzenie, wykorzenie; metafora w refleksji socjologicznej*, w: A. Lompart (red.), *Jednostka zakorzona? Wykorziona?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 7–23.
- Mamzer M., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Melchior M., *Spoleczna tożsamość jednostki*, Uniwersytet Warszawski ISNS, Warszawa 1990.
- Mendel M., *Tożsamość zbiorowa jako lokalność*, w: M. Mendel, A. Zbierchowska (red.), *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 371–397.
- Mendel M., *Wspólny Pokój Gdańsk. Miejskie modi co-vivendi w badaniu metodą Krytycznej Historii Miasta*, w: M. Mendel (red.), *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015.
- Mendel M. (red.), *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995.
- Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Perkowski P., *Gdańsk. Miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2013.
- Stankiewicz K., *Repatriacja ze Wschodu – stan obecny i perspektywy*, „Infos. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze”, nr 1, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2011, s. 1–4.
- Stankiewicz K., Zbierchowska A., *Wileńska rodzina w społeczności powojennego Gdańska. Między dawnym a współczesnym współdzieleniem przestrzeni miejskiej*, „Pedagogika Społeczna” 2016, nr 1.
- Stankiewicz K., Zbierchowska A., Bykowska S., *Wileńska rodzina w społeczności Gdańska. Modi co-vivendi powojennego miasta*, w: M. Mendel (red.), *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015.
- Theiss W., *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-uitylitarna*, w: W. Theiss (red.), *Mała ojczyzna. Kultura. Rozwój lokalny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 23–52.
- Załęcki J., *Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca w świadomości gdańszczan*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.
- Załęcki J., *Elementy tożsamości współczesnych gdańszczan w świetle badań socjologicznych*, w: *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 164–191.

Katarzyna Stankiewicz: Tożsamościowe aspekty integracji społeczności miejskiej. Ekspatrianci między Wilnem a Gdańskiem

Streszczenie: Autorka przedstawia w tekście poszukiwania tożsamościowe osób i rodzin przesiedlonych po II wojnie światowej z Wileńszczyzny do Gdańska w kontekście integracji społeczności miejskiej. Gdańsk jako miasto, którego ludność po wojnie uległa niemal całkowitej wymianie, staje się w tym ujęciu swoistym laboratorium procesów społecznej integracji. Tekst ma charakter wprowadzający do tematu, bazuje na wynikach pilotażowych badań jakościowych

przeprowadzonych w ramach koordynowanego przez prof. Maria Mendel projektu „Wspólny pokój Gdańsk” (2013–2015). Przedstawione analizy stają się przyczynkiem do refleksji nad tożsamościowymi uwarunkowaniami procesów integracji w ramach społeczności miejskiej, również w odniesieniu do współczesności. Omawiając kwestie tożsamości, autorka zwraca uwagę na znaczenie cezury czasowej, jaką był koniec II wojny światowej, oraz na doświadczenia ekspatriacji w kontekście przestrzennym i społeczno-kulturowym.

Słowa kluczowe: tożsamość, integracja, przesiedlenie, ekspatriacja, Wilno, Gdańsk

Title: Identity aspects of urban community integration. Expatriates: between Vilnius and Gdańsk

Abstract: The author presents the search for the identity of individuals and families displaced after World War II from Vilnius to Gdańsk in the context of the urban community integration. Gdańsk being a city where the population after the war was almost fully replaced, becomes in this sense a kind of laboratory of social integration processes. The text serves as an introduction to the topic and is based on the results of the pilot qualitative research conducted within the “The Common Room Gdańsk” (2013–2015) project coordinated by prof. M. Mendel. The analyses are a contribution to the reflection on identity determinants of integration processes within the urban community, also in relation to contemporary times. When discussing the issues of identity, the author points to the importance of the turning point which was the end of World War II, and the experience of expatriation in the spatial and socio-cultural context.

Keywords: identity, integration, relocation, expatriation, Vilnius, Gdańsk